

GLÓD PEŁNIENIA WOLI BOŻEJ

Fragmenty do rozmyślania:

I.

Tymczasem prosili Go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz! On im rzekł: Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie. Mówili więc uczniowie jeden do drugiego: Czyż Mu kto przyniósł coś do zjedzenia? Powiedział im Jezus: Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło.

J 4, 31-34

Przykładowe pytania: Uczniowie nie wiedzieli, co to za pokarm, o którym mówi Pan Jezus, i pytali siebie nawzajem – *czyż Mu ktoś przyniósł coś do zjedzenia?* Czy zawsze dopytuję Pana, jeśli nie rozumiem Jego słów? Czy raczej udaję, że rozumiem, bo tak jest prościej? A jeśli go nie dopytuję, to czyż nie jest to znak, iż słowa Pana są dla mnie mniej ważne niż moje własne myślenie? Pan Jezus słysząc pytanie uczniów wyjaśnia im to, czego nie rozumieli – kiedy ostatni raz korzystałem z tego daru, jakim jest mój kapłan, mój spowiednik, żeby go zapytać i poprosić o wyjaśnienie, o wskazówkę? A może jestem na tyle pyszny, iż uważam, że dam sobie radę sam? Czy może poproszę Maryję, aby otworzyła moje serce na miłosierną Miłość Pana, obecną w darze towarzysza duchowego, jakim może być dla mnie mój kapłan? A jeśli korzystam regularnie z tego daru, czy dziękuję zań Panu Bogu?

II.

(...) Każda dusza posiada swobodę w daniu odpowiedzi na zaproszenie Naszego Pana, może czynić dla Niego mało lub wiele (...). Zawołałam więc: „Boże, wybieram wszystko!” Nie chcę być świętą połowicznie, nie lękam się cierpieć dla Ciebie, obawiam się jedynie zachowania własnej woli, zabierz mi ją, bo „wybieram wszystko, czego Ty chcesz!”...

(św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Dzieje duszy)

Przykładowe pytania: Co wywołują we mnie słowa św. Tereski? Czego w moim sercu więcej – lęku przed cierpieniem czy pragnienia przyłgnięcia do Jego woli? Czy obawiam się zachowania własnej woli wobec woli miłującego Ojca, jak św. Tereska? Czy bardziej obawiam się pójścia na całość? O co poproszę Maryję wobec prawdy, jaką odkrywam o sobie?

III.

W swoim codziennym życiu spotykasz się z Bogiem w różnorodnych formach, np: poprzez wszystko, co On stworzył, poprzez drugiego człowieka, poprzez wydarzenia. Spotykasz się z Nim też, i to w sposób szczególny, poprzez Jego wolę. Bóg poprzez swoją wolę przychodzi do ciebie tak jakby w swej własnej osobie. Wola Boża to nie tylko coś – to również Ktoś.

To Bóg wychodzący ku tobie z konkretnym wezwaniem, Bóg objawiający ci to, co dla ciebie zbawienne, a tym samym najlepsze.

Jakiej postawy Bóg od nas oczekuje, kiedy przychodzi z wezwaniem i czeka na odpowiedź?

Przykładowe pytania: Czy w moim codziennym życiu widzę obecność Boga? W spotkanym człowieku, w wydarzeniach? Czy w codziennych sytuacjach szukam Jego woli, próbuję ją rozpoznać? Czy raczej moje rozeznawanie zostawiam sobie na sytuacje niecodzienne, wyjątkowe?

Jakiej postawy Bóg ode mnie oczekuje, kiedy przychodzi do mnie z wezwaniem? Na jaką odpowiedź czeka?

IV.

Jakiej postawy Bóg od nas oczekuje, kiedy przychodzi z wezwaniem i czeka na odpowiedź?

– Popatrz, jaką postawę miał Jezus.

O Jego stosunku do woli Ojca mówi dobitnie wyznanie: „Nie szukam [...] własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał” (J 5, 30). „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34).

Jeżeli Jezus stale pełni wolę Ojca, która jest Jego pokarmem, to znaczy, że stale karmi się tym pokarmem. A przyjmowanie pokarmu poprzedza uczucie głodu. Można więc powiedzieć, że u Jezusa było usilne pragnienie – głód pełnienia woli Ojca. Jezus żył pełen tego głodu, który choć był stale zaspokajany, nigdy się nie kończył. Ten głód poprzedzał u Jezusa pełnienie woli Boga.

Swoim przykładem Chrystus i ciebie do tego zachęca. Trzeba, byś chciał żyć głodem pełnienia woli Bożej.

Słowo „głód” wydaje się tu najbardziej adekwatne. Ktoś, kto jest głodny, nie wybrzydza, kiedy otrzymuje posiłek. Nie mówi: nie, tego to ja nie będę jadł, bo ja tego nie lubię. Człowiek głodny je, co mu podadzą.

Gdyby był w tobie stale głód woli Boga, przyjmowałbyś ją zawsze z wielką radością, z utęsknieniem. Wówczas twoje własne plany i

zamiary, które możesz przecież mieć, zajmowałyby stale pozycję drugorzędną. W przypadku zaś, gdyby w konfrontacji z wolą Boga nie zgadzały się z nią, łatwo byś z nich rezygnował.

Głód pełnienia woli Boga wyzwoliłby cię ze zbytnej troski o siebie, o swoją przyszłość.

Przykładowe pytania: Czy przenika mnie wiara w to, że wola Boża wyraża jego bezgraniczną Miłość do mnie i nic więcej? Czy czuję w sobie głód pełnienia woli Bożej? Jeśli nie (bo moje obawy i nieufność są większe niż moja wiara), to czy jest we mnie pragnienie, aby tym głodem żyć, choć sam nie jestem do tego zdolny? Czy poproszę Maryję, aby otwierała moje zaleknione serce na bezgraniczną Miłość Boga, wyrażającą się w Jego woli?